

Grzegorz Pełczyński

(Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej, Uniwersytet Szczeciński)

Kilka uwag na temat specyfiki religijnej Rosji

Rosja kojarzy się zazwyczaj z prawosławiem, lecz właśnie to wyznanie chrześcijańskie nie było tam nigdy jednolite, a oprócz niego były także inne: rodzimego pochodzenia lub przyniesione przez cudzoziemców. Poza tym żyli w Rosji również przedstawiciele odrębnych religii: muzułmanie, buddyści oraz niewielkie ludy Północy, Syberii i Dalekiego Wschodu, mające swoje religie. Jednakże te inne formacje religijne zachowywała raczej ludność nierosyjska i niesłowiańska, a więc traktowana jako obca. Tak czy inaczej, najważniejszą religią w liczącej już ponad tysiąc lat historii Rosji jest chrześcijaństwo, szczególnie w wersji prawosławnej. Bezsprzecznie ono nadało jej specyfikę, której nie zdołał wyrugować nawet dwudziestowieczny komunizm.

W tym artykule nie zamierzam jednak systematycznie wykładać historii religii w księstwach ruskich, w carstwie lub cesarstwie rosyjskim, w Związku Radzieckim. Jest ona zresztą dość dobrze znana, ponieważ stanowi część historii Rosji oraz historii religii chrześcijańskiej. Z punktu widzenia Polaków, związanych na ogół z katolicyzmem, oraz innych narodów zachodnich Rosja jest wyjątkowo zróżnicowana pod względem religijnym. Co jest tego przyczyną? Dlaczego w tym wielkim kraju chrześcijaństwo podążało odmiennymi drogami? Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na te pytania, a może jest to zupełnie niemożliwe. Z pewnością jednak możliwa jest refleksja nad różnymi zjawiskami składającymi się na specyfikę religijną Rosji. Aby ją podjąć, na pewno trzeba uwzględnić bardzo wiele faktów z przeszłości, a ponadto rozmaite poglądy i ustalenia, które sami Rosjanie formułowali na swój temat.

Użyte w tytule określenie „specyfika religijna” zdaje się przynależeć do rozmaitych typów rozważań, charakterystycznych dla odmiennych dyscyplin naukowych, zajmujących się religią, choć nie tylko nią. Konsekwentnie nie występuje tu żaden z nich. Temat skłaniał mnie bowiem do używania historii, antropologii kulturowej, nawet teologii w postaci symboliki. Mam nadzieję, że – pomimo tego – udało się nakreślić przynajmniej zarysy owej specyfiki.

Naród szukający Boga

Wśród epitetów, którymi opatrywano naród rosyjski z pewnością za godne uwagi należy uznać słowo *богосукатель* – bogoiskatiel, to znaczy szukający Boga. Powstało ono w kręgu uczestników słynnych Petersburskich Religijno-Filozoficznych Zebrań, które odbywały się w latach 1901–1903. Brali w nich udział wybitni przedstawiciele ówczesnej inteligencji rosyjskiej, m.in. Dymitr Mereżkowski, Zinaida Gippuis, Wasilij Rozanow, Anton Granowski, Anton Kartaszew, Paweł Florenski, Siergiej Stragorodski, Mikołaj Bierdiajew czy Siergiej Bułgakow. Wszyscy oni byli owładnięci pasją bogoiskatielstwa¹. Chociaż ich dyskusje są w jakiejś mierze związane z rosyjskim renesansem religijnym z początku XX w., który zainicjował Włodzimierz Sołowjow, samo bogoiskatielstwo uważa się za zjawisko cechujące naród rosyjski, niezależnie od epoki oraz miejsca w hierarchii społecznej².

Do uczestników wspomnianych posiedzeń należał znakomity filozof Bierdiajew, który tak napisał o swoim narodzie: „Rosjanie żyją zawsze pragnieniem innego życia, innego świata, zawsze nurtuje ich niezgoda na to, co jest – nastawienie eschatologiczne należy do struktury duszy rosyjskiej. Pielgrzymstwo – to zjawisko rdzennie rosyjskie, nieznanne Zachodowi w takim stopniu. Pielgrzym wędruje po bezkresnej ziemi rosyjskiej, nigdzie nie osiada i do niczego nie przywyka. Pielgrzym szuka prawdy, szuka Królestwa Bożego, zmierza zawsze w nieznanne. Pielgrzym nie ma na ziemi swego miejsca, wpatrzony jest w Gród Przyszłości”³. Zatem jest to wędrówka – w sensie dosłownym lub symbolicznym – w poszukiwaniu Boga. Nie jest to tylko jedna z tendencji zauważalnych w narodzie rosyjskim – jest to bowiem coś, co współtworzy jego etos.

Również Aleksander Karew, przywódca ewangelicznych chrześcijan-baptystów, ugrupowania protestanckiego charakterystycznego dla Rosji, zauważył „w narodzie rosyjskim wielkie bogoiskatielstwo, jakiego nie znał i dotąd nie zna żaden inny naród na świecie”⁴.

Czy owo bogoiskatielstwo można stwierdzić empirycznie? Wydaje mi się, że religioznawstwo ze swoimi metodami komparatystycznymi i statystycznymi raczej nie uporałoby się z tym zadaniem. Niełatwo udowodnić, że jeden naród jest bardziej religijny niż inne. Niekiedy wprawdzie porównuje się częstotliwość praktyk religijnych w odmiennych społeczeństwach i w ten sposób wykazuje się

¹ Aleksander Mień, *O kulturze duchowej*, tłum. Aleksandra Zywert (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2006), 103–120.

² Marina Karetnikowa, „Russkoe bogoiskatel'stvo. Nacional'nye korni ewangel'sko-baptistskogo dviženija”, *Almanach po istorii russkogo baptizma* 3 (2006); zob. też Marek Styczyński, „Bogoskatielstwo”, w *Idee w Rosji. Leksykon rosyjsko-polsko-angielski*, red. Andrzej de Lazari, t. 1 (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper, 1999), 96.

³ Mikołaj Bierdiajew, *Rosyjska idea*, tłum. J.C. – S.W. (Warszawa: Stowarzyszenie Kulturalne Fronda, 1999), 207.

⁴ Aleksander Karew, „Russkoe ewangel'sko-baptistskoe dviženie”, *Almanach po istorii* (2006): 90.

rozbieżność w poziomach ich religijności, ale bywa to skuteczne tylko wtedy, gdy porównuje się grupy dosyć podobne do siebie i w tym samym okresie. Natomiast udowodnienie, iż jakiś naród pod względem religijnym był w całych swoich dziejach wyjątkowy, jest bardzo trudne. Ażeby powiedzieć to o Rosjanach, można wskazać choćby na imponujący Sobór Pokrowski na Placu Czerwonym w Moskwie albo na twórczość pisarza-mistyka Fiodora Dostojewskiego. Z pewnością te i inne przykłady wpływają na przeświadczenie o niezwykle uduchowieniu Rosjan, lecz jako takie mogą zachęcać jedynie do systematycznych studiów nad ich ideologiami, a także tym, do czego one doprowadziły.

W *Powieści minionych lat* napisanej przez mnicha Nestora, czyli w staroruskich kronikach, początki chrześcijaństwa na Rusi przedstawione są poniekąd jako bogoskatielstwo. Według latopisów tę religię zapoczątkował na Rusi książę kijowski, Włodzimierz Rurykowicz. Ponoć przybywali do niego misjonarze różnych religii usilnie namawiając, aby porzucił pogaństwo i przyjął ich wiarę. Gościli więc u niego muzułmanie, chrześcijanie zachodni, żydzi chazarscy i chrześcijanie wschodni. W toku dysput z nimi książę odrzucił od razu to, co zaferowali żydzi chazarscy – judaizm w wersji karaimejskiej⁵. Nie chciał bowiem być odrzucony przez Boga, pozbawiony swej ziemi – jak Żydzi. Z kolei islam kusił rajem pełnym pięknych niewiast, odpychał jednak zakazem spożywania wieprzowiny, a zwłaszcza alkoholu. „Dla Rusi picie jest weselem – powiedział – nie możemy bez tego być”⁶. Włodzimierz jeszcze przed podjęciem decyzji wysłał do wyznawców tych religii swoich obserwatorów, którym nakazał przyjrzeć się nabożeństwom sprawowanym przez muzułmanów i obie grupy chrześcijan. To, co mu później opowiedzieli o tych pierwszych i o chrześcijanach zachodnich, nie było zachwycające. Dopiero relacja z pobytu w Hagii Sophii w Bizancjum żywo zainteresowała księcia: „I przyszliśmy do Greków, i wiedli nas, gdzie służą Bogu swojemu, i nie wiedzieliśmy w niebie li byliśmy, czy na ziemi”⁷. Włodzimierz wybrał zatem chrześcijaństwo w wersji wschodniej. W 988 r. w Chorsuniu albo Kijowie przyjął chrzest, rozpoczynając tym samym chrystianizację całej Rusi⁸, tak jak wcześniej Mieszko I.

Można mieć wątpliwości, czy opisy Nestora przekazują dokładnie fakty sprzed tysiąca lat. Nikt jednak nie zaprzeczy, iż Rusini w tamtych czasach żyli wśród wyznawców wymienionych czterech religii – i jedną z nich mogli w końcu przyjąć. Prawdopodobnie, gdyby wybrali inaczej, dzisiaj byłiby zupełnie innym narodem.

⁵ Simon Szyszman, *Le karaïsme. Ses doctrines et son histoire* (Lausanne: L'Âge D'Homme, 1980), 67–80.

⁶ *Kroniki staroruskie*, wybór, wstęp i przypisy Franciszek Sielicki, tłum. Edward Goranin, Franciszek Sielicki i Henryk Suszko (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1987), 60.

⁷ *Kroniki staroruskie*, 70.

⁸ Nikołaj Nikolskij, *Istorija russkoj cerkvi* (Moskwa: Izdatelstwo političeskoj literatury, 1983), 21–30; Henryk Paprocki, „Chrzest świętego Włodzimierza”, *Chrześcijanin w Świecie* 8–9 (1988): 53.

Staroruskie kroniki ukazują Włodzimierza jako człowieka, który bardzo poważnie interesuje się sprawami wiary. Z łatwością można go określić jako bogoiskatiela. Dogłębnie zastanawia się, jaką wybrać religię. W tym celu przeprowadza specjalne badania, w co włączeni są liczni ludzie z jego otoczenia, bo przecież poszukiwanie i znalezienie właściwej religii dotyczy bynajmniej nie samego księcia, ale całego ludu, któremu on przewodzi. Włodzimierz wreszcie decyduje się przyjąć chrzest od Greków, a wraz z nim przyjmuje chrzest poniekąd cała Ruś. Jest to najzupełniej wolna decyzja, w żaden sposób niewymuszona. W opinii następnych pokoleń książę wybrał najlepszą wiarę, toteż czci się go jako świętego.

Pod względem religijnym Rusini nie upodobnili się całkowicie do Greków. Ci, którzy przyjęli chrześcijaństwo zachodnie, chociażby Polacy, o wiele bardziej stali się podobni do swoich nauczycieli wiary. Kościół bizantyjski, nawracając ludy słowiańskie, dawał im liturgię w zrozumiałym języku słowiańskim (później nazywanym staro-cerkiewno-słowiańskim), opracowaną przez Cyryla i Metodego już w IX w. Przez długi czas sądzono, że Bracia Sołuńscy wyprawili się w celach misyjnych także na Ruś. Jednak można udowodnić tylko ich krótkotrwały pobyt w Chazarii. Tak czy inaczej Rusini są również spadkobiercami Cyryla i Metodego, apostołów Słowian⁹, w związku z tym mogą słać Boga rozumianymi przez siebie słowami. Dziedzictwo to (choć nie od razu) przyczyniło się do utrwalenia niezależności religijnej mieszkańców Rusi.

Nieobojętna była też Rusinom spuścizna bizantyjska¹⁰. Najlepiej widać to na przykładzie bizantyjskiego stosunku do Zachodu, który to Rusini przy-swoili sobie na wieki¹¹. Kościół bizantyjski żywił przekonanie, że jedynie on zachowuje wierność nauce Jezusa Chrystusa – w przeciwieństwie do Kościoła Zachodniego, łacińskiego, który popadł przecież w rozliczne herezje. Dowodem na to jest choćby słowo *filioque* (i Syna) dodane przez łacinników do nicejsko-konstantynopolitańskiego wyznania wiary. Łacinnicy są więc gorsi niżli poganie, ci bowiem zupełnie tej wiary nie znają, łacinnicy zaś wprawdzie ją poznali, ale całkowicie wypaczyli. Z podobnych przyczyn lepsi od łacinników są nawet muzułmanie. W takim razie Ruś może z dumą spoglądać w stronę Zachodu, gdyż bez wątpienia ma nad nim przewagę¹². Przyjęła wszakże prawdziwą wiarę. Nie powinno więc też dziwić, iż stała się zagorzałą antagonistką Zachodu.

⁹ Stefan Kozak, „Dzieła Cyryla i Metodego droga na Ruś”, *Chrześcijanin w Świecie* 8–9 (1988): 55–76.

¹⁰ Arnold J. Toynbee, *Cywilizacja w czasie próby*, tłum. Wojciech Madej (Warszawa: Przedświt, 1991), 114–126; Karetnikowa, *Russkoe bogoiskatel'stvo*, 12.

¹¹ Elżbieta Przybył, *W cieniu Antychrysta. Idee staroobrzędowców w XVII w.* (Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos, 1993), 38.

¹² Jurij Łotman, Boris Uspienski, „Rola modeli dualnych w dynamice kultury rosyjskiej (do końca XVIII w.)”, w *Semiotyka dziejów Rosji*, red. i tłum. Bogusław Żyłko (Łódź: Wydawnictwo Łódzkie, 1993), 27.

W czasach staroruskich istniało już określenie Święta Ruś. Zrazu oznaczało ono miejsca w sposób wyjątkowy związane z wiarą, przede wszystkim cerkwie i monasteru. Dotyczyły również świętych uobecnionych na ruskiej ziemi przez relikwie i ikony oraz spisane żywoty. Później określenie Święta Ruś rozciągnięto na cały kraj. Wśród jego mieszkańców rozpowszechniony był pogląd, że są oni wybrani przez Boga. „Chrystus »zjednoczył się« tylko z narodem rosyjskim” – pisze Rozanow¹³. Nie inaczej twierdziło wielu przedstawicieli Cerkwi, a nawet członkowie ugrupowań, które się od niej odłączyły. Że tak właśnie jest, upewniała ich doniosła rola, jaką zawsze w ich kraju odgrywała religia.

Oprócz idei Świętej Rusi istniała idea Moskwy – Trzeciego Rzymu. Kształtowała się dość długo, zainicjował ją już chyba św. Sergiej Radonieński w XIV w.¹⁴, ale w pełni mogła się wyłonić na początku XVI w. W międzyczasie upadł Drugi Rzym – w 1453 r. Turcy osmańscy zdobyli Konstantynopol i w ten sposób położyli kres dziejom Cesarstwa Bizantyjskiego. Trochę później, w 1480 r., Ruś odzyskała niepodległość, uwalniając się ostatecznie spod niewoli tatarskiej. Teraz ziemie ruskie, jednoczone stopniowo przez książąt moskiewskich, mogły stać się potęgą. Taka przyszłość wydawała się nawet czymś, na co Święta Ruś w pełni sobie zasłużyła. Najdobitniej wyraził to w swoich listach ihumen monasteru lazarskiego, Fiłofiej. Według niego Pierwszy Rzym, stolica Cesarstwa Zachodniego, upadł w 476 r., co, jak nietrudno się domyślić, było należną karą za jego liczne herezje. Drugi Rzym, Konstantynopol, stolica Cesarstwa Wschodniego, nie sprzeniewierzał się prawdziwej wierze aż do 1439 r., kiedy to lekkomyślnie związał się unią z łacinnikami, za co karą był jego rychły upadek. Ортоδοξία – Ortodoksja – prawosławie, czyli prawidłowe sławienie Boga, pozostało tylko na Rusi. W takim razie jej stolica, Moskwa, to trzeci Rzym. Fiłofiej dodaje nadto, że czwartego już nie będzie¹⁵.

Ta koncepcja, przetrwawszy smutę, ów kryzys państwowy na początku XVII w.¹⁶, walnie wpłynęła na sformułowanie rosyjskiej ideologii imperialnej¹⁷. Wynika z niej niezbitie, że Rosja została obdarzona przez samego Boga wyjątkowymi właściwościami. Stało się tak, dlatego że powierzono jej niezwykle zadania do spełnienia. W ciągu dziejów różnie je określano, jednak zawsze były

¹³ Wasilij Rozanow, *Ciemne oblicze. Metafizyka chrześcijańska*, tłum. Henryk Paprocki (Warszawa: Eneteia, 2006), 13.

¹⁴ Paweł Florenski, *Ikostas i inne szkice*, tłum. Zbigniew Podgórzec (Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1984), 12–13.

¹⁵ Tadeusz Nasierowski, *Świat rosyjskiej duchowości. Kościoły i ruchy dysydenckie a Cerkiew panująca* (Warszawa: Neriton, 2005), 7–8, 14.

¹⁶ Michaił Heller, *Historia imperium rosyjskiego*, tłum. Eugeniusz Melech i Tadeusz Kaczmarek (Warszawa: Książka i Wiedza, 2009), 181–185.

¹⁷ Pewną emanację koncepcji Moskwy jako Trzeciego Rzymu stanowi euroazjatyzm, powstały w kręgach porewolucyjnej emigracji. Zob. Iwona Massaka, *Euroazjatyzm. Z dziejów rosyjskiego misjonizmu* (Wrocław: Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej, 2001).

niebagatelne i dotyczyły szczęścia nie tylko narodu rosyjskiego, lecz także innych krajów, nawet wszystkich ludzi na ziemi.

Raskoł

W końcu idea Moskwy jako Trzeciego Rzymu musiała przybrać jakąś konkretną postać. W XVII w. Rosja, pod berłem nowej dynastii Romanowych, stawała się imperium. Doprawdy wydawało się, że przypadła jej do odegrania wyjątkowo ważna rola. Jako jedyne w tym czasie państwo prawosławne cieszące się niezależnością polityczną, a w dodatku dość potężne, Rosja pretendowała do funkcji protektorki prawosławia w całym świecie. Poza ziemiami ruskimi prawosławni przeważnie byli tam, gdzie 200 lat wcześniej rozciągało się jeszcze Cesarstwo Bizantyjskie, na Bałkanach, którymi teraz władali muzułmańscy Turcy. Rosja utrzymywała kontakty z owymi Grekami, jak ich nazywano, choć prawosławie na tamtych terenach wyznawali nie tylko Grecy, ale przede wszystkim ludy południowosłowiańskie. Stosunek do Greków nie zawsze był przychylny, aczkolwiek niezmiennie uznawano ich starszeństwo, zwłaszcza w sprawach wiary¹⁸. Jeśli Rosja miała zamiar przewodzić Grekom, nie powinna się od nich różnić. Drobnie z pozoru rozbieżności liturgiczne między Kościołem Zachodnim a Kościołem Wschodnim – dotyczące języka kultu, postaci eucharystycznych Ciała bądź epiklezy – stanowiły ważne powody rozbicia chrześcijaństwa na katolicyzm i prawosławie. Odmienności liturgiczne istniały też między Grekami i Rosjanami, czego zresztą wykształcona część duchowieństwa była od dawna świadoma.

W 1652 r. patriarchą Moskwy i Wszechrusi wybrano Nikona, człowieka obdarzonego ogromną ambicją i bezwzględnym zaufaniem pobożnego cara Aleksego¹⁹. On właśnie zniwelował różnice kulturowe dzielące Cerkiew rosyjską i grecką. Dokonał tego przeprowadzając reformę, która polegała na zastąpieniu tego, co różniło Rosjan od Greków właśnie wzorami greckimi²⁰. Najczęściej wymienia się zmianę wykonywania znaku krzyża: dotychczas czyniono to dwoma palcami, teraz nakazano używać do tego trzech. Jednak reforma domagała się też trzykrotnego, a nie dwukrotnego powtarzania „Alleluja”, prowadzenia procesji „przeciw słońcu” zamiast „ze słońcem”, zmniejszenia liczby prośfor z 7 do 5. Poza tym zmieniono wzór krucyfiksu z ośmioramiennego na czteroramienny, a także pisanie imienia Chrystusa: już nie „Isus”, tylko „Iisus”. Te oraz niewymienione jeszcze zmiany²¹ zdają się niewielkie, aczkolwiek było ich sporo. W zamyśle

¹⁸ Andrzej Andrusiewicz, *Cywilizacja rosyjska*, t. 1 (Warszawa: Książka i Wiedza, 2004), 422.

¹⁹ Segiej Zenkowski, *Russkoe staroobriadczestvo. Duchovnoe dviženija semnadcatogo veka* (Moskwa: Cerkow, 1995), 185–196.

²⁰ *Ibidem*, 258–276.

²¹ Nikolskij, *Istortija rusckoj cerkvi*, 130–134.

Nikona reforma bynajmniej nie wprowadzała niczego nowego, a była powrotem do form pierwotnych, zachowanych u Greków. Taki powrót zaś był konieczny, ażeby wiara prawosławna mogła wrócić do Konstantynopola, o czym marzył car Aleksy i o czym będą później marzyć jego sukcesorzy, prowadząc kolejne wojny z Turcją.

Dla społeczeństwa rosyjskiego zmiany wprowadzone przez Nikona stanowiły ogromny wstrząs. Rosjanie, może nawet w większości, nie chcieli jakichkolwiek przekształceń w liturgii. Żywili przeświadczenie, że to oni zachowali obrzędy kościelne w najczystszej postaci, nie Grecy. Reforma Nikona spowodowała rozłam wśród Rosjan – raskoł. Powstały dwa antagonistyczne ugrupowania: przeciwników oraz zwolenników nowej liturgii.

Ci pierwsi, wywodzący się zresztą ze wszystkich warstw społecznych, prędko stali się osobną częścią społeczeństwa, do którego przyłgnęła nazwa staroobrzędowców, starowierców bądź też staroprawosławnych. Ludzie ci, aby pozostać przy poprzedniej wersji liturgii, zerwali więź z Cerkwią. Tropieni przez władzę, uciekali na liczne w północnej części kraju i na Syberii pustkowia. Przynaglał ich do tego pogląd, że Cerkwią obecnie rządzi Antychryst i że nastały czasy ostateczne. Życie przestało mieć jakąkolwiek wartość, lepiej było je stracić, niż pozbawić się wieczności. Starowiercy więc ginęli, skazywani na karę śmierci przez spalenie. Nierzadko też dokonywali samospaleń. Męczennicy przyczyniali się do pomnożenia liczby zwolenników starych obrzędów, zwłaszcza jeżeli były to osoby z wyższych sfer, jak bojarynia Fiedosja Morozowa – uwieczniona na słynnym obrazie Wasilija Surikowa – albo duchowni cieszący się wyjątkowym autorytetem, na co najlepszym przykładem jest protopop Awwakum.

Mogłoby się wydawać, że reakcja na reformy Nikona była przesadna, wszakże nie przeciwstawiała się ona doktrynie. Niewątpliwie ta kwestia dotyczy różnic między magią a religią. Magia stanowi sposób osiągnięcia celów za pomocą czarów, których skuteczność zależy od skrupulatnego przestrzegania reguł wskazujących, co robić i co mówić w trakcie obrzędu magicznego. Natomiast religia nie daje możliwości wpływania na rzeczywistość, bo całkowicie panuje nad nią Ktoś, kogo człowiek może jedynie błagać o spełnienie swoich próśb. Niekiedy w religii obrzędy, podczas których wierzący kontaktuje się z Kimś, kto jest ponad nim, przybierają właśnie postać magiczną. Modlący się sądzi, iż osiągnie to, czego pragnie, jeśli będzie skrupulatnie wypowiadał pewne słowa i wykonywał określone gesty. Tak właśnie działo się w Rosji, gdzie prawosławie miało przecież nader bogatą liturgię, a jej ludność częstokroć zachowywała wiele z mentalności pogańskiej. Jeżeli więc dotychczasowy sposób sławienia Boga uległby zmianie, mogłoby to spowodować Jego gniew i karę.

Nieobojętne jest też to, że reforma Nikona zmuszała do wzorowania się na Grekach, którzy, choć także wyznawali prawosławie, byli jednak obcymi. Poza tym Grecy nie zasługiwali na pełne zaufanie, gdyż wiadomo było, z jakiego powodu upadł Drugi Rzym – grecki – i konieczny stał się Trzeci Rzym – rosyjski. Reforma godziła więc w rosyjską dumę narodową.

Powstanie ugrupowania staroobrzędowców nie zakończyło jeszcze religijnego różnicowania społeczeństwa rosyjskiego. Staroobrzędowcy podzielili się bowiem na popowców i bezpopowców. Otóż zwolennicy starej liturgii zaczęli się zastanawiać, czy w obecnych czasach, w których najprawdopodobniej działa Antychryst można wciąż sprawować sakramenty, z sakramentem kapłaństwa włącznie. Jedni uważali, że jest to nadal możliwe, toteż – owym popowcom – przewodzili popi. Z kolei drudzy – bezpopowcy – twierdzili, że sakramentów sprawować już nie wolno, a więc także wyświęcać kapłanów. Ci bezpopowcy, niejednokrotnie oddzieleni od siebie tysiącami wiorst, nie mieli możliwości ustalenia wspólnych poglądów. Dlatego też rozdzielali się na mnóstwo całkiem odrębnych grup religijnych zwanych sektami, które stały się fenomenem charakterystycznym dla Rosji²².

Niewątpliwie zastanawia konsekwentne używanie w rosyjskojęzycznym piśmiennictwie naukowym terminu „seкта” na oznaczenie grupy religijnej powstałej wskutek odłączenia od Cerkwi. Sektami nazywa się też społeczności, które oddzieliły się z kolei od owych sekt. Termin ten obejmuje grupy powstałe z powodu raskołu, a także bez jakiegokolwiek związku z nimi, jak np. wcześniej strigolnicy²³ bądź później baptyści i ewangeliczni chrześcijanie²⁴. Członkowie tychże ugrupowań, zanim one powstały, należeli na ogół do Cerkwi. W wyniku własnych przemyśleń czy propagandy religijnej odcinali więzi łączące ich z pierwotną wspólnotą religijną i tworzyli całkiem nową. W tym sensie nowa grupa religijna odpowiada definicji sekty, którą jest społeczność religijna powstała wskutek odcięcia się (łac. *secare* – odcinać) od innej społeczności²⁵. Oczywiście trzeba tu także uwzględnić przyczynę odejścia grupy wiernych z tradycyjnej wspólnoty religijnej. Powodem jest zazwyczaj niezadowolenie z nieprawidłowości w owej wspólnotcie, na które przyszli sektanci nie mogą się zgodzić. Sekta jako grupa społeczna stanowi twór dość specyficzny: odgradzona od oficjalnego społeczeństwa, skupiona wokół swoich przywódców, gotowa na prześladowania. Takie były i są grupy religijne w Rosji – nazywane sektami.

Do dziś owe sekty zwracają uwagę swą niezwykłością. Skrajnym przykładem są skopcy, którzy byli negatywnie nastawieni do ludzkiej seksualności i z tego powodu kastrowali się. Z kolei bieguni uważali, że nie wolno przywiązywać się do żadnego miejsca na Ziemi i dlatego całe życie wędrowali. Byli też naśladowcy

²² Bogumił Jasinowski, *Wschodnie chrześcijaństwo a Rosja* (Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej 2006); Andrzej Andrusiewicz, *Mit Rosji. Studia z dziejów i filozofii rosyjskich elit*, t. 1 (Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, 1997), 239; Igor Podberezski, *Protestanty i drugiej. Religioznaja publicistika. Sbornik statej* (Sankt Petersburg: Mirt, 2000), 100; Orlando Figes, *Taniec Nataszy. Z dziejów kultury rosyjskiej*, tłum. Władysław Jeżewski (Warszawa: Magnum, 2007), 233.

²³ Boris Rybakow, *Strygoł'niki. Russkie gumanisty XIV veka* (Moskwa: Nauka, 1993).

²⁴ Sergiej Sawinski, *Istorija ewangel'skich christian-baptistov Ukrainy, Rossii, Belorussii (1867–1917)* (Sankt Petersburg: Biblja dla vseh, 1999).

²⁵ Ernst Troeltsch, „Kościół a sekta”, w *Socjologia religii. Wybór tekstów*, tłum. Wojciech Adamek, red. Franciszek Adamski (Kraków: Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, 1983), 105.

Filipa Lichaczewa uważający, że tylko Judasz zrozumiał, czego Bóg żąda od człowieka i w końcu to uczynił, zaś członkowie sekty, podążając za jego przykładem, również powinni się wieszać – choć może to ostatnie zostało wymyślone przez przeciwników sekt, jak zresztą wiele innych wiadomości. Jednak u większości takich ugrupowań nie znajduje się tak niesamowitych praktyk.

Członkami sekt byli w przeważającej mierze chłopi. Czasami uważa się je wręcz za zjawisko nierozzerwalnie związane z rosyjską kulturą ludową. Tworzone przez chłopów bogoskocieli, ma ono niewątpliwie rodzimy charakter.

Niewiele wynika z porównywania reformacji i raskołu, które przeprowadzają niektórzy badacze²⁶. Wprawdzie w obydwu zjawiskach widać próbę powrotu do źródeł chrześcijaństwa, lecz na Zachodzie i na Wschodzie zgoła inaczej źródła te sobie wyobrażano, a już wcale nie można udowodnić wpływu reformacji na raskoł. Reformacja w XVI w. nie dotarła do Rosji, zatrzymując się na wschodnich obszarach państwa polskiego. W następnym stuleciu osiedlali się na jej terytorium protestanci przybyli z Zachodu, ale społeczeństwo rosyjskie w niewielkim stopniu znało *Biblię*, toteż protestanci, przestrzegający zasady *sola scriptura*, nie mogli prowadzić poważniejszego dialogu z jego przedstawicielami i w dodatku na nich oddziaływać. Takie wpływy nastąpiły dopiero w XIX w. wraz z ewangelikalnym przebudzeniem²⁷.

Reformy Nikona miały uczynić Cerkiew rosyjską bardziej uniwersalną i zarazem silniejszą, może nawet silniejszą niż państwo. Z pewnością reformy przydały jej nieco uniwersalności. Jednak bardzo ją też osłabiły, ponieważ opuściły ją liczne rzesze dotychczasowych wiernych – wiernych wyjątkowo pobożnych, szczególnie wartościowych z kościelnego punktu widzenia²⁸. Poza tym, aby zapobiec utracie jeszcze większej liczby członków, Cerkiew potrzebowała pomocy państwa. W takim razie zupełnie nierealne okazały się marzenia o podporządkowaniu cara patriarsze²⁹. Byłoby to niezgodne z obyczajem bizantyjskim dotychczas obowiązującym w Rosji i zupełnie niemożliwe w sytuacji kryzysu Cerkwi zaistniałego po zmianach dokonanych przez Nikona.

Do całkowitej uległości osłabioną Cerkiew doprowadził Piotr Wielki. Za jego czasów stolica Rosji została przeniesiona z Moskwy do Sankt Petersburga i chociaż myślano o nim także jako o Trzecim Rzymie³⁰, był to Rzym pogański. Po nowej

²⁶ Wasilij Rozanow, „Psychologia raskołu”, w *Świat rosyjskiej duchowości. Kościoły i ruchy dysydenckie a Cerkiew panująca*, red. Tadeusz Nasierowski (Warszawa: Neriton, 2005), 133; Zenkowski, *Russkoe staroobriadczestwo*, 483.

²⁷ Zob. Grzegorz Pelczyński, *Ewangelikalizm w Rosji (XIX–XX wiek)* (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM), 72–96.

²⁸ Figes, *Taniec Nataszy*, 232.

²⁹ Andrusiewicz, *Cywilizacja rosyjska*, t. 1, 428.

³⁰ Jurij Łotman, Boris Uspienski, „Pogłosy koncepcji »Moskwa – Trzeci Rzym« w ideologii Piotra Pierwszego (W sprawie tradycji średniowiecznej w kulturze baroku)”, w *Semiotyka dziejów Rosji*, red. i tłum. Bogusław Żyłko (Łódź: Wydawnictwo Łódzkie, 1993), 162–164.

stolicy cesarz hulał wraz ze swoją kompanią, niejednokrotnie obrażając prawosławie. W 1721 r. wprowadził Regulamin Duchowny, który zniósł urząd patriarchy i zastąpił go Świętobliwym Rządzącym Synodem, na którego czele stał świecki urzędnik z tytułem oberprokuratora, podległy władcy. Rozpoczął się dwuwiekowy okres synodalny, podczas którego Cerkiew była ni mniej, ni więcej tylko jednym z organów państwa. Taka sytuacja zmuszała do konformizmu, do bezrefleksyjnego uczestnictwa w obrzędach nakazanych przez tradycję i prawo.

Spora część mieszkańców imperium Romanowych nie chciała przystać na taki konformizm, choćby z tego powodu, że sprawy wiary wyjątkowo ich obchodziły. Tacy garnęli się do starców, mnichów obdarzonych ogromną mądrością, a niekiedy też mocą cudotwórczą. Jako przykład można tu wskazać Zosimę, starca z powieści *Bracia Karamazow* Fiodora Dostojewskiego. Innych natomiast przyciągała masoneria mająca w Rosji dość mistyczny charakter³¹. Byli też tacy, którym imponował katolicyzm³². Ci jednak, którzy zdecydowali się na odejście z Cerkwi, stosunkowo rzadko przyłączali się do instytucji religijnych powstałych na Zachodzie. Masonami bądź katolikami zostawały zazwyczaj osoby z wyższych sfer społecznych, bywałe w świecie. Zaś przeciętny bogoiskatielek, porzucając Cerkiew, wiązał się z którąś z rozlicznych sekt, w tym z rodzimymi ugrupowaniami protestanckimi. Przed rewolucją październikową do sekt należało prawdopodobnie około 40 mln ludzi, czyli mniej więcej co piąty poddany cara³³.

Bolszewizm

Komunizm ma niewątpliwie zachodnią proveniencję. Najpierw była to koncepcja filozoficzna wyłożona w pismach niemieckiego filozofa Karola Marksa oraz jego współpracowników i zwolenników. Marksizm w Rosji nie osiągnął wysokiego poziomu, ale cieszył się stosunkowo dużą popularnością. Wielu przedstawicieli inteligencji bardzo chętnie go przyjmowało.

Tutaj muszę wyjaśnić, czym była rosyjska inteligencja. Otóż, upraszczając nieco sprawę, rzecz można, że była to grupa społeczna, która wyłoniła się w Rosji w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX w.³⁴, a którą wyróżniało wykształcenie. Byli to ludzie uświadomieni, iż w Rosji nie dzieje się dobrze, więc trzeba w niej przeprowadzić odpowiednie zmiany. Inteligencja przejmowała się

³¹ Ludwik Hass, *Loża i polityka. Masoneria rosyjska 1822–1995*, t. 1, *Wolnomularstwo rosyjskie w podziemiu 1822–1921* (Warszawa: Dom Wydawniczy Bellona, 1998), 61.

³² Bogusław Mucha, *W kręgu rosyjskich katolików i filokatolików* (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 1995).

³³ Andrusiewicz, *Mit Rosji*, t. 1, 249–250; Figes, *Taniec Nataszy*, 259; zob. też Stefan Pastuszewski, „Liczebność staro prawosławia”, *Świat Inflant* 2 (2012): 3–5.

³⁴ Richard Pipes, *Rosja carów*, tłum. Władysław Jeżewski (Warszawa: Magnum, 2006), 257–259.

zwłaszcza losem ludu. Ludowi wprawdzie powodziło się coraz lepiej – Aleksander II w 1861 r. uwolnił bowiem chłopstwo od poddaństwa – inteligenci zdawali się jednak tego nie dostrzegać, mając własny pogląd na temat tego stanu. Przede wszystkim zaś chcieli mu pomóc i w tym celu byli gotowi na wszelkie poświęcenia³⁵. Taka postawa czyniła przynajmniej część inteligencji wrogiem panującego systemu społeczno-politycznego, a nadto sprzyjała jej radykalizacji.

Sporej grupie inteligencji marksizm wydawał się filozofią, której właśnie potrzebowała. Interpretował bowiem świat³⁶, a przede wszystkim przekonująco instruował, jak go zmienić – przez rewolucję. Z jednym i drugim mogła się ona łatwo utożsamić, gdyż aspekty te odpowiadały zapatrywaniom inteligencji, które zresztą ją ukształtowały. Jednak nie można zapomnieć, że inna jej część ów marksizm odrzuciła, również z powodów religijnych³⁷.

W komunizmie nie ma było tego, co od wieków zmuszało mieszkańców Rosji, nierzadko tych o najszlachetniejszych intencjach, do wzmożonego wysiłku gwoli uszczęśliwienia innych. Łączyło się to nadto z tradycją filozofii rosyjskiej, która zawsze czerpała z religii. Marksizm wynikający z oświecenia w Rosji jednak sprzął się w jakiś sposób z tradycją religijną, zwłaszcza z jej wątkami eschatologicznymi³⁸. Roztaczał wizję świetlanej przyszłości, jaka nastanie, gdy się uwierzy słowom Marksa i jego rosyjskiego kontynuatora Lenina. W takim razie ci, którzy stawali się zwolennikami marksizmu-leninizmu, czyli bolszewicy, wydają się jakby kolejną grupą rosyjskich dysydentów religijnych.

Mimo iż nieraz zauważano w komunizmie cechy religii, warto ponownie zwrócić uwagę na ten problem. Religioznawstwo, nawet to określające się jako „marksistowskie”³⁹, przedmiot swoich badań ujmuje jako system składający się z trzech konstytuujących go elementów: doktryny, kultu i organizacji społecznej wiernych. Wprawdzie ta nauka czasami musi uporać się ze zjawiskami, w których nie można wyróżnić tychże elementów, ale komunizm do nich nie należy.

Doktryna to sfera teoretyczna religii – zawiera teorię tego, w co się wierzy. Może być przekazywana przez tradycję oralną bądź w postaci świętej księgi. Takową dla bolszewików były pisma Marksa i Lenina, a także Stalina, choć te ostatnie w połowie lat pięćdziesiątych XX w. zostały usunięte z kanonu. Z tych pism wynikało niezbicie, że przyczyną zła na świecie jest system ekonomiczny

³⁵ Figes, *Taniec Nataszy*, 168–173.

³⁶ Robert Imos, *Wiara człowieka radzieckiego* (Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos 2006), 369–370.

³⁷ Dorota Jewdokimow, „Chrześcijaństwo jako źródło komunizmu. Wizja Wasilija Rozanowa”, w *Fenomen rosyjskiego komunizmu. Geneza, konteksty, konsekwencje*, red. Bartłomiej Brzeziński (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2010), 91.

³⁸ Imos, *Wiara człowieka radzieckiego*, 363.

³⁹ Henryk Swienko, „Definicja – klasyfikacja – struktura religii”, *Euhemer. Przegląd Religioznawczy* 3–4 (1986): 29.

oparty na prywatnej własności. Trzeba zastąpić ów system socjalizmem, czyli własnością wspólnotową, aby zapanowało dobro. W tym celu należy wywołać rewolucję – to znaczy jakby wydarzenia apokaliptyczne. Dokonać tego jest zdolna jedynie klasa robotnicza, czyli lud, ale miejski, związany z produkcją przemysłową. Doktryna posiada zazwyczaj nadprzyrodzone pochodzenie, co czyni ją wiarygodną. O prawdziwości doktryny komunizmu miało świadczyć niby naukowe pochodzenie, co dla inteligencji było szczególnie przekonujące.

Kult z kolei to praktyczna sfera religii, obejmująca ogół czynności podejmowanych w związku z prawdami zawartymi w doktrynie. Zalicza się do nich nade wszystko to, czego bezpośrednim adresatem jest bóstwo, a także uzasadnioną religijnie moralność i obyczajowość. W Związku Radzieckim stworzono obrzędowość doroczną i rodzinną, zgodną z doktryną, w której bezwzględnie należało uczestniczyć, aby zmanifestować lojalność wobec rządzących. Natomiast moralność i obyczajowość nie zostały ostatecznie skodyfikowane. Wprawdzie jako wzory moralne podsuwano takie postaci jak Siergiej Nieczajew czy Pawlik Morozow, lecz w życiu przeciętnych ludzi nie mogły nie obowiązywać zasady tradycyjnej moralności.

Organizacja społeczna wiernych w komunizmie ulegała kolejnym przemianom. Zrazu działały niewielkie grupy, jacejki, złożone ze zwolenników marksizmu, rewolucjonistów lub zwyczajnych działaczy społecznych. Na ogół zakonspirowane, grupujące gorliwców czy wręcz fanatyków – przypominały sekty. Lenin dokonał ukościelnienia tego na poły sekciarskiego ruchu jako przywódca frakcji bolszewików w Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji. Gdy w wyniku rewolucji październikowej partia ta zdobyła władzę, stała się jakby Kościołem, który zarządzał wszystkimi organami państwa, a nawet najbardziej prywatnymi sprawami obywateli.

Bezspornie można by przywołać wiele argumentów przekonujących, iż komunizm religią nie jest – jest co najwyżej systemem „religiopodobnym”⁴⁰. Sami komuniści nigdy nie uznali swego systemu za religię. Ponadto komunizm nie powołuje się na nadprzyrodzone źródła. Wreszcie podejrzana może się wydać jego krótkotrwałość na tle długowieczności innych religii. Od połowy lat pięćdziesiątych, a może już wcześniej, komunizm zaczął przybierać formy bizantyjskie, upodabniając się częściowo do prawosławia z czasów carskich. Ważniejsze było uczestnictwo w rytuale niż autentyczna wiara, chociaż fanatycznie wierzących nigdy nie brakowało, nawet po rozpadzie Związku Sowieckiego – jednak ogół społeczeństwa bardzo szybko się przekonał, ile ta religia rzeczywiście jest warta.

Z pewnością bolszewicy nie chcieli tworzyć religii, aczkolwiek chcieli ją zastąpić swoją filozofią. Ażeby to osiągnąć, nie wystarczyło wprowadzić jedynie pewne formy zastępcze, np. zamiast święta religijnego – święto państwowe. Trzeba było

⁴⁰ Zob. Marcin Kula, *Religiopodobny komunizm* (Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos, 2003).

zlikwidować w ogóle religię. Szybko przekonano się, że jest to zadanie, do którego wykonania nie wystarczy tylko używać tuby agitatora.

Rosyjskie antynomie

Będąc w Rosji, usłyszałem stwierdzenie, że w historii tego kraju po dobrym carze następował zły – i że ta reguła odnosiła się również do sekretarzy generalnych. Nie chcę tu komentować tego poglądu. Zwraca on jednak moją uwagę z powodu cech antynomii, która jest obecna stale w myśleniu i działaniu Rosjan. Według cytowanego już Bierdiajewa „naród rosyjski jest narodem na wskroś antynomicznym, splotem sprzeczności. Potrafi oczarować i rozczarować, zawsze można się po nim spodziewać rzeczy najmniej oczekiwanych”⁴¹. Dotyczy to też życia religijnego, w którym owe antynomie nieustannie się przejawiają.

Inni uczeni, zastanawiając się nad kulturą rosyjską do końca XVIII w., stwierdzają, że do jej nieodłącznych cech należy „biegunowość, wyrażająca się w dwoistej naturze jej struktury. Podstawowe wartości kulturowe (ideologiczne, polityczne, religijne) [...], lokują się w dwubiegunowym polu wartości, przedzielonym wyraźną linią i pozbawionym neutralnej aksjologicznej sfery”⁴². Gdyby zajmowali się kulturą rosyjską w późniejszym okresie, najprawdopodobniej doszliby do podobnych konstatacji.

W kolejnym stuleciu dostrzegam biegunowość choćby w dyskusjach na temat przyszłości Rosji, które przybrały postać sporu między słowianofilami i okcydentalistami. Ci pierwsi – m.in. Aleksiej Chomiakow, Iwan Kiriejewski, Konstantin i Iwan Aksakow, Jurij Samarin – twierdzili, że Rosja powinna jak przed wiekami podążać swoją indywidualną drogą. Tyczyło się to także jej religijnej specyfiki⁴³. Z kolei okcydentaliści – Wissarion Bielinski, Piotr Czaadajew, Aleksander Herzen, Iwan Turgieniew i inni – byli zwolennikami cywilizacji zachodniej, którą chcieli zaszcześcić w Rosji. Ich stosunek do religii był najczęściej obojętny, a niezrządkiem nawet wrogi⁴⁴. Wszystkie te rozbieżności, pojawiające się w rozmaitych dziedzinach, wyjaśnia być może brak czyśćca w prawosławnej soteriologii. Istnienie koncepcji czyśćca w katolicyzmie, czyli chrześcijaństwie zachodnim, sprzyjało dostrzeganiu sfery pośredniej nie tylko w życiu pozagrobowym. Natomiast w Rosji, gdzie prawosławie ukazywało tylko dwie możliwości po śmierci: niebo albo piekło⁴⁵, wszystko widziano antynomicznie: jako święte albo grzeszne. Nie trudno jednak wysunąć pewne zastrzeżenia co do czyśćca jako jedynej przyczyny

⁴¹ Bierdiajew, *Rosyjska idea*, 7–8.

⁴² Łotman, Uspienski, *Rola modeli dualnych*, 18.

⁴³ Mikołaj Łoski, *Historia filozofii rosyjskiej*, tłum. Henryk Paprocki (Kęty: Antyk, 2000), 50.

⁴⁴ *Ibidem*, 50

⁴⁵ Zob. Sergiej Bułgakow, *Prawosławie. Zarys nauki Kościoła prawosławnego*, tłum. Paprocki (Warszawa: Formica, 1992), 199.

rosyjskich skrajności. Mogły one zaistnieć także z innych powodów. Należy do nich raskoń, który przyczynił się do podziału społeczeństwa na zwolenników i przeciwników liturgicznej reformy Nikona. Nie zakończyło to zresztą jego różnicowania. Później można odnaleźć w Rosji Cerkiew państwową i konformistyczną oraz bogoiskatieli, będących częstokroć dysydentami religijnymi.

Nie mniej ważny jest podział, który wynikał z dwójwiary. To określenie oznacza utrzymywanie się na obszarze Rosji, obok religii chrześcijańskiej, także wielu wierzeń i związanych z nimi praktyk wywodzących się z religii wyznawanych jeszcze przed chrztem Rusi. Przejawiało się to w swoistym synkretyzmie polegającym na mieszanii elementów chrześcijańskich z pogańskimi. Takie zjawisko występowało prawdopodobnie we wszystkich krajach europejskich we wczesnej fazie chrystianizacji, jednak w Rosji trwało chyba dłużej niż gdzie indziej. Świadczą o tym prace etnograficzne⁴⁶ z XIX w., ukazujące lud Rosji jako nominalnie tylko chrześcijański, przede wszystkim zaś tkwiący w pogaństwie. Winna była temu Cerkiew, która zaniedbała działalność misyjną. W każdym razie z dwójwiary wynikało częściowo bogoiskatelstwo. Ludzie partycypujący w dwóch systemach religijnych niejednokrotnie dostrzegali różnice między nimi i zaczęli szukać prawdy, a poszukiwania te mogły ich poprowadzić w rozmaite strony.

Bogoiskatiele w dążeniach do odnalezienia prawdy posługiwali się odmiennymi narzędziami. Byli tacy, którym najbardziej był potrzebny rozum, na co przykładem jest chociażby sekta mołokanów. Inni zaś imali się metod pozarozumowych, można by rzec: mistycznych, jak chociażby chrystowiercy uprawiający radienija, czyli ekstatyczne tańce. Badacze próbujący zorientować się w różnorodności sekt niejednokrotnie dzielili je na racjonalistyczne i mistyczne⁴⁷.

Sądzę, że warto tu posłużyć się też ustaleniami współczesnego socjologa Władysława Baczinina⁴⁸. Według niego najważniejszą antynomię religijną, występującą od wieków na terytorium Rosji, wyraża para składająca się z dwóch członów: z bizantynizmu oraz ewangelikalizmu. Każdy z nich stanowi całkiem odmienną tendencję, przejawiającą się w poglądach, ale głównie w działaniach poszczególnych osób i środowisk żyjących na ogromnym obszarze Rosji w ciągu całych jej dziejów. Ani jeden, ani drugi nie może być utożsamiany całkowicie z konkretnymi organizacjami kościelnymi.

Bizantynizm jest oparty na prawdach wiary, nad którymi opiekę roztacza Cerkiew. Bynajmniej nie trzeba się nad nimi zastanawiać, należy je przyjąć i czcić, czemu służy przebogata liturgia. Dlatego też największą głębię w rozważaniach

⁴⁶ Wykorzystuje je Kazimierz Moszyński w *idem, Kultura ludowa Słowian*, t. 2, *Kultura duchowa*, cz. 1 (Warszawa: Książka i Wiedza, 1967), 242–243, 247, 254, 265.

⁴⁷ Piotr Stawiński, *W zborze i na zesłaniu. Z dziejów nurtów ewangelicznych w imperium rosyjskim 2 poł. XIX–pocz. XX w.* (Częstochowa: Wyższa Szkoła Pedagogiczna, 1993), 3–4.

⁴⁸ Władysław Baczinin, *Vizantyzm i ewangelizm. Genealogia ruskogo protestatizma. Oczerki istoriczeskoj socjologii religiozno-graždanskoj żyzni* (Sankt Petersburg: Izdatelstwo S-Petrsubrskogo Uniwersyteta, 2003).

religijnych osiągnęli niekoniecznie duchowni, a ogarnięci pasją bogoiskatelstwa ludzie świeccy, na co mnóstwo przykładów dostarcza dziewiętnastowieczna literatura i filozofia⁴⁹. Natomiast ewangelikalizm wymagał osobistego przyjęcia treści wiary zawartych na kartach *Biblii* i zastosowania ich w swoim życiu⁵⁰.

Bizantyzm to związek religii z państwem, polegający jednakże na podporządkowaniu pierwszej drugiemu. Oczywiście stopień tej zależności może być różny, a ponieważ władze świeckie zajmują się aktywnie sprawami religijnymi, muszą być traktowane jako obdarowane stosowną charyzmą⁵¹. Z kolei ewangelikalizm, chociaż bynajmniej nie jest wrogi państwu, nie chce jednak mieć nad sobą jego przedstawicieli. Wynika to bezsprzecznie z tego, że może się on w pełni rozwinąć jedynie w warunkach swobody. Wobec tego nie dziwi fakt, że bizantyzm ceni kolektywizm (soborność), ewangelikalizm zaś broni indywidualizmu.

W dziejach Rosji ewangelikalizm i bizantyzm egzystowały obok siebie, a nierzadko ze sobą walczyły. Baczinin⁵² dostrzega w historii liczne ich przejawy. Należy do nich m.in. konflikt zwolenników Nila ze Sorska, pragnącego Kościoła ubogiego i wolnego, z poplecznikami Josifa z Wołodzka, który twierdził, że Cerkiew winna być bogata i sprzężona z państwem. Kulminacją sporu był sobór w 1504 r., na którym przewagę osiągnęli jozofianie, co zdeterminowało rozwój Cerkwi na długie lata. W drugiej połowie XIX w. bizantyzm reprezentowała poniekąd tradycyjnie Cerkiew rosyjska, czyli oficjalny kościół państwowy, natomiast ewangelikalizm – coraz liczniejsze zbory baptystów i ewangelicznych chrześcijan. W nich właśnie ewangelikalizm, jak się zdaje, przybrał najpełniejszą postać. Chociaż nawet wtedy można by wskazać jego elementy również w Cerkwi.

Niewątpliwie ujmowanie wszelkich zjawisk dychotomicznie może narazić na zarzut nadmiernego upraszczania czegoś, co ze swej istoty jest o wiele bardziej skomplikowane. Specyfika religijna Rosji zdaje się być bardzo złożona. Przyglądając się jej z pewnego oddalenia, można dostrzec dwa przeciwstawne człony, co nie znaczy, że tak pozostanie w toku bliższej obserwacji. Należy się wtedy spodziewać ujawnienia rozlicznych i zdumiewających szczegółów, dzięki którym stanie się możliwe wszechstronne jej poznanie.

⁴⁹ *Idem, Nacional'naja ideja dlja Rossii. Wybor meźdu vizantizmom, evagelizmom i sekuljarizmom. Istoriceskie oczerki politiceskoj teologii kul'turnoj antropologii* (Sankt Petersburg: Izdatelstwo S-Petrsubrskogo Uniwersiteta, 2005), 196 i dalej.

⁵⁰ *Ibidem*, 199–201.

⁵¹ Boris Uspienski, *Car i patriarcha. Charyzmat władzy w Rosji*, tłum. Paprocki (Katowice: „Śląsk” Sp. z o.o. Wydawnictwo Naukowe Śląsk, 1999), 72.

⁵² Baczinin, *Nacional'naja ideja dlja Rossii*, 239–254, 207–212.

Grzegorz Pełczyński
Religious Specyficity in Russia

Summary

Russia has invariably been associated with the Orthodox Church. Yet, on the territory of this huge country, as well as the empire which was built by its sovereigns, other movements of Christianity were also evolving. Throughout history various groups were emerging, most often called “sects” by those who wrote about them, but they had little or nothing in common with the Orthodox Church or even Christianity. They may have resulted, as it is sometimes assumed, from *bogoiskatelstvo*, the term to describe the characteristic of the Russians searching for God everywhere and in different ways.